

**JULIEN GUILLON**

MÉMORIAL DE LA RÉSISTANCE, FRANCJA

## FRANCUSKI RUCH OPORU W VERCORS I UDZIAŁ POLSKICH OBYWATELI W WALKACH 1940–1944

*Pour votre liberté et la nôtre  
Za wolność waszą i naszą*



**SPOTKANIA  
Z HISTORIĄ**

**26/3/2024**  
15.00

**GOŚĆ SPECJALNY**  
**Clare Mulley**  
Pisarka, autorka  
bestsellerów  
historycznych

WYKŁAD  
**Kobieta-szpieg:  
miłości, sekrety i życia  
Krystyny Skarbek**

**GOŚĆ SPECJALNY**  
**Julien Guillon**  
Vercors Resistance  
Memorial

WYKŁAD  
**Francuski ruch oporu  
w Vercors i udział obywateli  
polskich w walkach**

Od czasu wyzwolenia Francji historycy angażowali się przede wszystkim w badania nad bitwami, a stowarzyszenia francuskich weteranów – w upamiętnianie, w porozumieniu z państwem budując pomniki i cmentarze wojskowe. Kwestii zagranicznych bojowników czy walczących osób obcego pochodzenia nigdy nie poruszano lub robiono to na niewielką skalę. Podczas badań, które przeprowadziłem na potrzeby mojej pracy doktorskiej, podjąłem temat przemieszczania się ludzi od lat trzydziestych do lat pięćdziesiątych XX w. i odkryłem, że ich trajektorie życiowe były złożone, wykraczając

poza masyw górski Vercors i Francję; ślady odnalazłem w Belgii oraz Austrii, a następnie w Polsce, nie mając czasu na należyte zbadanie tych tras. Na to byłoby potrzebny kolejny doktorat. Moje badania są na wczesnym etapie, ale zaproszenie od gdańskiego muzeum jest dla mnie wspaniałą okazją, aby zagłębić się w archiwa i – na tę chwilę – przedstawić Państwu częściowe wyniki moich badań.

Mieszkam w regionie masywu Vercors od prawie 20 lat i regularnie odkrywam tablice oraz płyty związane z polskimi bojownikami. Stopniowo, podczas moich spacerów,

odnotowywałem te fakty, a także wsłuchiwałem się w relacje mieszkańców. Ścisły związek między miastami francuskimi i polskimi bardzo dobrze widać po wjeździe do miejscowości Villard-de-Lans. Polska przenika moje codzienne życie, nasze codzienne życie. Villard-de-Lans jest przecież miastem partnerskim Mikołajek. W 1984 r., w ramach wymiany szkolnej, w Villard przebywali uczniowie liceum ze Starogardu Gdańskiego. W 1990 r. Villard zostało jedynym francuskim miastem, które otrzymało polski Order Zasługi. Zbiorowe oraz indywidualne groby wskazują, że polscy bojownicy „polegli za Francję i Polskę”. Ta wzmianka stawia dodatkowe pytania o relacje między naszymi żołnierzami i dwoma krajami.

### **Francja i Vercors**

W czerwcu 1940 r. Francja przegrywa wojnę z wojskami niemieckimi. Między czerwcem 1940 r. a listopadem 1942 r. III Rzesza okupuje północną Francję. Region Vercors nadal znajduje się w wolnej, nieokupowanej strefie. W listopadzie 1942 r. pod okupację trafia cała Francja, z wyjątkiem kilku małych regionów, takich jak Vercors, które są trudno dostępne.

Dla francuskiego ruchu oporu Vercors to prawdziwy ufortyfikowany zamek. Spotyka się tam wielu bojowników ruchu oporu, a także rodziny żydowskie. Chciałbym podkreślić, że żadna żydowska rodzina nie zostaje deportowana, ponieważ rodziny te są chronione przez ludność cywilną i sieć ruchu oporu. Ponieważ Niemcy potrzebują ludzi do pracy w przemyśle wojennym, a francuski rząd kolaboruje, młodym Francuzom nakazuje się pracę w Niemczech. Niektórzy odmawiają i udają się w regiony górskie, aby ukryć się przy współudziale ludności cywilnej, zwłaszcza w Vercors.

Stopniowo uzbrajają ich alianci (USA, Wielka Brytania, Kanada).

Po lądowaniu w Normandii w czerwcu 1944 r. na niewielkim terytorium walczy około 4 tys. bojowników. Wojska niemieckie nie mogą sobie pozwolić na takie zagęszczenie na swoich tyłach. W lipcu 1944 r. około 10 tys. niemieckich żołnierzy napada Vercors. Armia niemiecka atakuje również szybowcami z powietrza. Jest to najważniejsza operacja powietrzna przeprowadzona przez Luftwaffe w Europie Zachodniej w 1944 r.

Wojska niemieckie pozostawiają Vercors w ruinie. Wioski są zniszczone, stada – odebrane, a cywile wykorzystani jako zakładnicy. Niektórzy są deportowani, inni straceni na miejscu lub znaleźieni w masowych grobach. Najmłodsza ofiara ma 18 miesięcy.

Region Vercors był zatem zapleczem francuskiego ruchu oporu oraz wielu polskich bojowników w walce przeciwko nazistowskiemu Niemcom.

### **Polacy we Francji**

We wrześniu 1939 r., po niemieckiej agresji na Polskę, część polskiej armii, która jest w stanie opuścić kraj, przybywa do Francji przez Rumunię i Bułgarię i tworzy Wojsko Polskie. Będzie ono walczyć u boku Francuzów podczas kampanii francuskiej w 1940 r.

Jest też jednak duża grupa polskich uchodźców przybywających do Francji, głównie do Paryża. Są to polscy urzędnicy państwowi, a także przedstawiciele elit kulturalnych i gospodarczych. Przybywają wspólnie, z nadzieją na szybki powrót do Polski. Dołączają do Polaków, którzy przed wojną przyjechali do Francji, nieraz do miasteczek w pobliżu Vercors. Jesienią 1939 r. w Paryżu otwiera się Liceum Polskie

im. Cypriana Norwida. Uczy się w nim około 400 uczniów.

### **Liceum Polskie im. Cypriana Norwida**

W czerwcu 1940 r. u bram Paryża stoją Niemcy. Uczniowie młodszych klas Liceum Polskiego im. Cypriana Norwida zostają ewakuowani do Wielkiej Brytanii, natomiast najstarszych – zdają egzaminy ustne, otrzymują dyplomy i wracają do Angers, siedziby polskiego rządu na uchodźstwie, a następnie do Wielkiej Brytanii. Po zawarciu rozejmu 22 czerwca 1940 r. i utworzeniu wolnej strefy nieokupowanej przez Niemcy część tej populacji przenosi się do Lyonu i Grenoble.

Szybko rozpoczynają się rozmowy o ponownym założeniu liceum, tym razem w strefie nieokupowanej. Projekt realizuje Zygmunt Lubicz-Zaleski – jako delegat polskiego Departamentu Oświaty we Francji. W 1939 r. Lubicz-Zaleski był świadkiem upadku Warszawy. W 1940 r. otrzymał rozkaz dołączenia do polskiego rządu we Francji. Wraz z synem zimą pieszo przekroczył Karpaty, aby przez Węgry i Włochy dotrzeć do Francji. W realizacji projektu liceum będzie mu pomagać Wacław Godlewski, lektor języka polskiego na Uniwersytecie w Lille i wieloletni przyjaciel. Powstają podwaliny nowej szkoły, która jednak zachowa nazwę starej. Teraz chodzi już tylko o znalezienie miejsca, które nie przyciąga uwagi, ale ma bogate zaplecze hotelowe, odpowiednie na kwatery. Lubicz-Zaleski poleca Godlewskiemu wybranie odpowiedniej lokalizacji. Po dokładnym przyjrzeniu się kurortom dominującym w Grenoble, które dobrze zna, Godlewski stawia na Vercors i Villard-de-Lans położone na wysokości ponad 1 tys. m n.p.m. [...] W październiku 1940 r. powstaje Liceum Polskie im. Cypriana Norwida, które znajduje się u podnóża szczytu Gerbier – „Srebrnych Gór” – tak Polacy nazywają górę dominującą

nad placówką. Polacy zostają przyjęci przez mieszkańców Villard-de-Lans z życzliwością oraz zrozumieniem. Bojownicy ruchu oporu we wsi bardzo szybko nawiązują z nimi kontakt.

### **Przystanek Gerbier**

Projekt liceum jest od początku wyrazem oporu, który funkcjonuje wokół motto „Za wolność waszą i naszą”. Szkoła przyjmuje młodych zdemobilizowanych polskich żołnierzy, którzy potajemnie przekroczyli granice, ale także dla więźniów obozów internowania, którym udało się uciec. Uczęszczają do niego również potomkowie polskich imigrantów, którzy przybyli do Francji przed wojną.

W tym miejscu chciałbym wspomnieć postać Tadeusza Laski urodzonego w 1914 r. we wsi pod Piotrkowem. W latach trzydziestych XX w. pracuje on w Polsce jako urzędnik państwowy w Ministerstwie Skarbu. Gdy wybuchła wojna, trafia do niewoli bolszewickiej, ale ucieka. Przedostawszy się przez Węgry, w kwietniu 1940 r. dociera do Francji, gdzie wstępuje do Wojska Polskiego. Po ponownym wzięciu do niewoli przechodzi rekonwalescencję w angielskim szpitalu w Hyères, w październiku 1941 r. wstępuje do liceum w Villard, a następnie wyjeżdża do Anglii. Ginie w czerwcu 1944 r.

Chciałbym również wspomnieć o osobie Stefana Krzaka. W lutym 1940 r. przybywa on do Francji jako żołnierz z drugą dywizją pod dowództwem generała Prugara-Ketlinga, który po internowaniu w Szwajcarii znajduje się w październiku 1941 r. w Villard-de-Lans. Jego rodzice pozostają w Polsce, a rodzeństwo rozdziela wojna (jeden z braci ginie na Westerplatte, drugi jest jeńcem niemieckim).

[...] W opór angażują się pracownicy liceum i uczniowie. Dla wielu młodych ludzi kontynuacja kształcenia bardzo mocno

wpisuje się w opór moralny i myśl o odbudowie Polski po wojnie. Dla innych uczniów jest to sytuacja przejściowa przed wyruszeniem do walki na innych frontach.

We wrześniu 1941 r. nadzór nad liceum zostaje przekazany instytucji Groupement d'Assistance aux Polais en France (Towarzystwo Opieki nad Polakami we Francji, GAPF), kierowanej przez Zygmunta Lubicz-Zaleskiego, aby przeciwdziałać ewentualnej zależności od Polskiego Czerwonego Krzyża przez jego ośrodek w Warszawie, znajdujący się pod kontrolą niemiecką.

W tym czasie w Vercors organizacje ruchu oporu jeszcze nie istnieją; ta część Francji nie znajduje się pod okupacją nazistowskich Niemiec. W Villard-de-Lans pierwsze niewielkie grupy bojowników ruchu oporu walczą z reżimem Vichy, który kolaboruje z Niemcami. Grupy rozprowadzają ulotki i tajne gazety, ale nie prowadzą jeszcze działań partyzanckich. Polacy, żyjący w realiach niemieckiego oraz sowieckiego terroru, są pierwszymi świadkami, którzy opowiedzą Francuzom o koszmarze okupacji.

Od 1942 r. w regionie Vercors powstają pierwsze ogniska francuskiego ruchu oporu. Lubicz-Zaleski spotyka René Gosse'a, matematyka, dziekana uniwersyteckiego, przywódcę francuskiego podziemia w Grenoble - mieście uniwersyteckim, które już przyjmuje wielu polskich studentów. Wśród nich są zdemobilizowani żołnierze, którzy po wielu przygodach znajdują tu schronienie. Samo Grenoble natomiast znajduje się w pobliżu neutralnej Szwajcarii.

W maju 1942 r. Lech Wróblewski nawiązuje kontakt z polską organizacją podziemną, a następnie zostaje jednym z organizatorów sieci POWN - Polskiej Organizacji Walki o Niepodległość „Monika” w regionie. Wróblewski urodził się w 1918 r. w Wieliczce. We wrześniu 1939 r. zgłosił się

na ochotnika do armii francuskiej i uczęszczał do szkoły oficerskiej we Francji. W 1940 r. został wzięty do niewoli i po miesiącach spędzonych w Austrii był w sierpniu 1941 r. repatriowany w konwoju medycznym. W marcu 1942 r. został zdemobilizowany. Z dziekanem René Gossem i Zygmuntem Lubicz-Zaleskim organizują wśród polskich studentów w Grenoble komórki oporu i dzielą się pracą. Tworzone są sieci przerzutowe polskich Żydów do Szwajcarii. Polacy z całej Francji są kierowani do Villard-de-Lans, aby przez Hiszpanię dotrzeć do Londynu. W 1943 r. organizacja liczy we Francji około 4 tys. członków.

## **Nauczyciele**

Pozwolę sobie na przedstawienie tutaj postaci kilku nauczycieli Liceum Polskiego im. Cypriana Norwida:

- Kazimierz Gerhardt, z Politechniki Lwowskiej, uczy fizyki i chemii.
- Jan Harwas, pochodzący z rodziny żydowskiej, przed wojną kierownik Wydziału Kultury Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Lille, dzieli się z uczniami pasją do języków starożytnych jako nauczyciel greki i łaciny.
- Zofia Łukasiewicz jest nauczycielką biologii, a także kierowniczką żeńskiego internatu. Uczniowie przyjaźnie nazywają ją „amebą”.
- Witold Budrewicz, z wykształcenia inżynier, ale także mistrz boks, zajmuje się wychowaniem fizycznym uczniów.
- Ksiądz Bronisław Bozowski, kapelan, jest odpowiedzialny za lekcje etyki. W kościele Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny w Warszawie znajduje się tablica poświęcona jego pamięci.

## 1942-1943

Niemcy wkraczają do strefy południowej i ją zajmują. Od tego momentu nasilają się wyjazdy absolwentów liceum do Wielkiej Brytanii. Lubicz-Zaleski osobiście angażuje się w działania ruchu oporu, ponieważ nadzoruje potajemny transfer funduszy z Londynu przez Lizbonę do Francji na pomoc polskim uchodźcom. Fundusze przesyłane przez Szwajcarię, które przekazuje polski rząd na uchodźstwie w Londynie, początkowo zapewniają liceum przetrwanie. Ostatecznie to jednak rząd Vichy przejmuje udzielanie pomocy finansowej i obejmuje polskie liceum nadzorem.

To bardzo paradoksalna sytuacja. Państwo francuskie, które mimo wszystko pragnie zwycięstwa Niemiec, finansuje liceum i ściśle monitoruje jego działalność. Lubicz-Zaleski znajduje się w bardzo skomplikowanej sytuacji. W styczniu 1943 r. w wyraźny sposób zostaje zobowiązany do regularnego informowania rządu Vichy o funkcjonowaniu liceum, jego wewnętrznej organizacji, dyscyplinie i nauczaniu. Na szczęście to Bernard Hamel, były francuski lektor z Krakowa, ożeniony z Polką, nadzoruje kontrolę na miejscu i nie jest ona szczegółowa.

W lutym 1943 r. tysiące młodych Francuzów dostaje nakaz wyjazdu na roboty do Niemiec – jest to obowiązkowa służba. Wielu z nich odmawia. Ich następnym krokiem jest dotarcie w góry, w teren bezpieczny, w tym w region masywu Vercors.

### Partyzanci z Vercors

W pierwszych miesiącach 1943 r. w Vercors współistnieją dwa rodzaje ruchu oporu: bojownicy, którzy odmawiają wyjazdu na roboty do Niemiec i stopniowo przygotowują się do walki, oraz pracownicy i wychowankowie Liceum Polskiego, których

celem jest zachowanie swojej kultury, a także dotarcie do Londynu, aby walczyć na arenie międzynarodowej. Obu stronom zalecane jest ograniczanie kontaktów w celu uniknięcia masowych aresztowań. To jednak nie zapobiega krzyżowaniu się dróg. Polacy, podobnie jak francuscy bojownicy ruchu oporu, pomagają rolnikom z Vercors na polach. Oczywiście jest to zabronione, ale relacje między młodymi ludźmi są bardzo serdeczne.

Lubicz-Zaleski zostaje aresztowany 19 marca 1943 r. w Grenoble, a w styczniu 1944 r. deportowany do obozu Buchenwald. Dożywa jego wyzwolenia przez wojska amerykańskie w kwietniu 1945 r. W Warszawie zostaje aresztowana i deportowana do Niemiec jego żona. Do aresztu trafia również Lech Wróblewski z własnego domu w Grenoble, z powodu donosu. Zostaje deportowany do Buchenwaldu, następnie przeniesiony do obozu Mittelbau-Dora, a w kwietniu 1945 r. do Bergen-Belsen, gdzie zostaje wyzwolony przez aliantów. 30 kwietnia 1945 r. jest repatriowany przez Lille.

### Placówka pod kierownictwem Wacława Godlewskiego

Wacław Godlewski urodził się w 1906 r. w Niewieżnikach (Nevėžnikai) na Litwie (dawna gubernia kowieńska), w rodzinie skromnych polskich rolników. W 1926 r. decyduje się wyjechać do Francji. Następnie zapisuje się na Uniwersytet w Grenoble, po czym przenosi do Paryża, gdzie uzyskuje dyplom z języka polskiego i literatury. Na Uniwersytecie w Lille jest asystentem języka polskiego, wykładowcą historii i estetyki średniowiecza. W tym czasie styka się z Zygmuntem Lubicz-Zaleskim. Niestety Godlewski zostaje aresztowany w marcu 1944 r., a następnie deportowany. Podczas przesłuchania niemiecki oficer pokazuje mu schemat całej sieci.

Profesor Ernest Berger, matematyk, który zostaje kolejnym dyrektorem, również zasługuje na uznanie za przedstawienie uczniom świata muzyki i stworzenie chóru, który później stanie się sławny.

Inwigilacja polskiego liceum przybiera na sile. Niemcy, którzy jeszcze nie atakują Vercors, już wiedzą. Do Anglii wyjeżdża 70–80 młodych ludzi, a liceum stopniowo pustoszeje. Do pracy w Niemczech poszukiwanych jest siedmiu uczniów polskiego pochodzenia. Młodzi dołączają do francuskich bojowników ruchu oporu w górach, w pobliżu Villard-de-Lans. Inni, którzy pozostają w liceum, biorą udział w walkach w Vercors.

W czerwcu 1944 r. ma miejsce lądowanie w Normandii. 13 czerwca Niemcy atakują Vercors z Grenoble, nie będąc w stanie całkowicie przełamać linii obronnych. Na południu od Vercors oczekuje się, że wojska sojusznicze (USA lub Wielka Brytania) pomogą francuskim bojownikom. W tym celu zostaje stworzone lądowisko, w czym bierze udział kilkudziesięciu polskich licealistów.

21 lipca 1944 r. następuje ostateczne natarcie. Około 10 tys. niemieckich żołnierzy atakuje Vercors. Niemieccy spadochroniarze masakrują bojowników ruchu oporu, a wśród nich uczniów Polskiego Liceum, którzy bronią lotniska. Wśród ofiar znajdują się:

- Jerzy Delingier (19 lat);
- Zdzisław Hernik (Jimmy, 23 lata);
- Witold Nowak (16 lat);
- Leon Pawłowski (20 lat);
- Józef Zglinicki (18 lat);
- Henryk Czarnecki (18 lat);
- Eugeniusz Łukomski (17 lat).

Należy zauważyć, że nigdy nie znaleźliśmy żadnego śladu Tadeusza Welfe, lekarza placówki. Natomiast w Villard-de-

-Lans zostaje pochowany też Jan Harwas, działacz ruchu oporu, wzięty do niewoli w Vercors, internowany, zamordowany pod koniec 1944 r.

Dziś Vercors pozostaje symbolem wspólnego oporu obydwu naszych krajów, Polski i Francji.

## BIOGRAM

### **Julien Guillon**

Historyk i kierownik naukowy w Mémorial de la Résistance w Vercors na południu Francji. Specjalizuje się we francuskim ruchu oporu. Autor książek i artykułów poświęconych regionowi Vercors w czasie II wojny światowej.